

Rafał Leśkiewicz

**Jens Gieseke, *STASI. Historia 1945 - 1990*, Kraków 2010,
Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego s. 341.**

W ciągu ostatnich kilkunastu lat w krajach dawnego bloku wschodniego prowadzono szereg prac badawczych obejmujących swym zakresem działalność komunistycznych organów bezpieczeństwa. Na polskim rynku wydawniczym pojawiła się m.in. książka opisująca historię STASI – niezwykle skutecznego tworu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to swego rodzaju podsumowanie dotychczasowych badań prowadzonych przez Jensa Gieseke – historyka pracującego w Urzędzie Pełnomocnika Federalnego ds. Dokumentów Służby Bezpieczeństwa (BStU), zwanego niegdyś potocznie Urzędem Gaucka, a obecnie bardziej znanego jako *Birthler-Behörde*¹. Z przedmowy do książki dowiadujemy się, że jej pierwsze niemieckie wydanie opublikowano w 2001 r. Przygotowując wydanie drugie autor zaznaczył, iż poczynione przez niego uzupełnienia dotyczą prezentacji szerszego kontekstu historycznego, bez ograniczania się wyłącznie do omówienia historii STASI jako jednego z narzędzi komunistycznego aparatu represji. Wydanie drugie Gieseke poszerzył o wątki związane z rolą NRD w polityce międzynarodowej oraz umieścił w nim informacje na temat bilansu ofiar komunizmu w wydaniu wschodnioniemieckim.

Fenomen STASI, zdaniem autora, polegał przede wszystkim na tym, że była to najbardziej rozbudowana policja polityczna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Przez czterdzieści lat funkcjonowania bardzo skutecznie potrafiła ona objąć inwigilacją i kontrolą niemal całe społeczeństwo NRD². Było to możliwe przede wszystkim dzięki dobrej organizacji zarówno aparatu administracyjnego, jak i operacyjnego.

Działalność wschodnioniemieckich komunistycznych służb bezpieczeństwa jest nierozdzielnie związana z historią Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na enerdowski system służb specjalnych składały się dwa resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (*Ministerium des Innern* – MdI) i Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (*Ministerium für Staatssicherheit* – MfS). W strukturze MdI znajdowała się Niemiecka Policja Ludowa. MfS z kolei składało się z tajnej policji politycznej (*Staatssicherheit* – potocznie STASI) i wywiadu (*Hauptverwaltung Aufklärung* – HVA). Oba resorty funkcjonowały niezależnie od siebie w zasadzie przez cały okres istnienia NRD, z krótką dwuletnią przerwą od lipca 1953 do listopada 1955 r., kiedy to MfS formalnie podlegało MdI. Ogólnie rzecz biorąc, безпеaka zawsze była niezależna od innych struktur państwowych. MfS powołano ustawą z dnia 8 lutego 1950 r. uchwaloną jednogłośnie przez Izbę Ludową. W systemie politycznym NRD nadzór nad ministerstwem bezpieczeństwa sprawowała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands* – SED).

¹ Ustalenia poczynione przez Jensa Gieseke były w Polsce publikowane w okresie kilku ostatnich lat. Zob. dla przykładu: J. Gieseke, *German Democratic Republic, w: A handbook of the communist security apparatus in east central Europe 1944 - 1989*, edited by K. Persak i L. Kamiński, Warsaw 2005, s. 163 - 219; tenże, *Niemiecka Republika Demokratyczna, w: Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944 - 1989*, red. K. Persak i L. Kamiński, s. 325 - 391.

² Spośród książek wydanych w języku polskim – zob. E. Matkowska, *System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb*, Kraków 2003, ARCANA.

Służba Bezpieczeństwa Państwowego (STASI) uchodziła za jedną z najskuteczniejszych służb specjalnych drugiej połowy XX w. Na czym polegała ta skuteczność i wyjątkowość? Przede wszystkim na tym, że korzystając z nieograniczonych wręcz prerogatyw przydzielonych przez aparat władzy, w zasadzie sprawowała pełną kontrolę nad całym społeczeństwem. Oprócz prewencyjnej inwigilacji obywateli, funkcjonariusze STASI zajmowali się ochroną wschodnioniemieckich dygnitarzy partyjnych, kontrolą ruchu granicznego, handlem bronią i wykradaniem zagranicznych technologii. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że STASI miała nawet swój klub sportowy (FC Dynamo Berlin), który kilkakrotnie zdobył piłkarskie mistrzostwo NRD.

Na czele MfS i jego struktury stali kolejno: Wilhelm Zaisser (1950 - 1953), Ernst Wollweber (1953 - 1957) oraz Erich Mielke (1957 - 1989). Formację tę zlikwidowano w związku z jesiennymi przemianami 1989 r. Najpierw, 18 października, od władzy odsunięto Ericha Honeckera, a jego następcą został Egon Krenz. W kilka tygodni później, na początku listopada, ze stanowiska ustąpił Erich Mielke, który wystąpił również z Biura Politycznego. 7 grudnia 1989 r. Mielkego aresztowano. Nieco wcześniej, 17 listopada, premier Hans Modrow ogłosił przekształcenie MfS w Urząd Bezpieczeństwa Narodowego. Ostatecznie rozwiązywanie wschodnioniemieckiej bezpieki zakończono w marcu 1990 r.

Książka Jensa Gieseke to pasjonująca i ambitna lektura. Autor opisuje organizację i funkcjonowanie STASI w sposób kompleksowy. Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów zatytułowanych kolejno: 1. *Dziesięć dni i dziesięć lat*, 2. *Antyfasyzm – stalinizm – zimna wojna domowa. Źródła i wpływy w latach 1945 – 1956*, 3. *Najbezpieczniejsza NRD świata – siły napędzające rozwój STASI*, 4. *Nieoficjalny Współpracownik – nowy typ donosiiciela*, 5. *Inwigilacja obejmująca cały obszar kraju? STASI w społeczeństwie NRD*, 6. *Opór – opozycja – prześladowanie*, 7. *Wolf i spółka – działania MfS na Zachodzie i za granicą*, 8. *Ostateczny kryzys i upadek 1989/1990*. Uzupełnieniem narracji są zamieszczone na końcu książki wykresy ilustrujące budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego w latach 1957 - 1989 oraz rozwój kadrowy, począwszy od roku 1950, a kończąc na 1989. Interesujące są również dwa wykresy przedstawiające szczegółową strukturę organizacyjną MfS w 1989 r. wraz z nazwiskami osób, które stały na czele poszczególnych jednostek i komórek. Ponadto, książka zawiera rzetelnie opracowany i obszerny wykaz skrótów. Co szczególnie przydatne, obok polskich objaśnień haseł zamieszczono w nim także oryginalne terminy niemieckie.

Recenzowana praca oparta jest na bogatym materiale naukowym. Na końcu każdego rozdziału umieszczono przypisy. Bardzo pomocna, na przykład dla osób pragnących pogłębić wiedzę o działalności STASI, jest również bibliografia opatrzona autorskim komentarzem. Autor jednak w stosunkowo niewielkim tylko stopniu odwołuje się w przypisach do wytworzonych przez STASI dokumentów, które do dziś zachowały się w archiwach BStU i innych.

W publikacji Giesekego nie zamieszczono, niestety, żadnych zdjęć. Wizerunki opisywanych tu osób i obiektów dostępne są oczywiście w innych pracach dotyczących wschodnioniemieckiej bezpieki, ale ich brak w tej konkretnie pracy ewidentnie ją zubaża.

Warto wspomnieć również o języku książki. Jej narracja jest dynamiczna, a użyte sformułowania i terminy należą do tzw. branżowego słownictwa służb specjalnych. Autor jednak nie używa zapożyczeń z tzw. *lingua securitatis* zbyt często, co należy do przyzwyczajenia wielu badaczy zajmujących się historią komunistycznych służb bezpieczeństwa. Dzięki temu książkę, mimo jej naukowego charakteru, czyta się bardzo dobrze.

Jens Gieseke, syntetycznie opisując działalność STASI, formułuje pytanie o rolę tej formacji w systemie instytucjonalnym państwa socjalistycznego, w którym władza miała charakter monolityczny. W odpowiedzi koncentruje się na opisanu przede wszystkim mechanizmów, rzadko przywołując konkretne sprawy realizowane przez tę służbę.

Prezentując mechanizmy funkcjonowania obrosłej wręcz legendą agencji STASI, autor podnosi niezwykle istotne w tym aspekcie kwestie ideologii, korzyści osobistych lub strachu. Niewiele natomiast pisze o bardzo powszechnej praktyce pozyskiwania współpracowników na podstawie spreparowanych materiałów kompromitujących. Gieseke w umiejętny sposób przedstawił za to swego rodzaju niemiecki patent na przewycięzanie pewnych zachowań, czy raczej oporów, związanych z donoszeniem na bliższych, w tym z przekazywaniem informacji o sprawach intymnych. Ciekawy jest także opis mechanizmu tajnej współpracy ze STASI byłych funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki i działaczy SED.

W książce w przejrzysty sposób omówiono strukturę organizacyjną wschodnioniemieckiej policji politycznej. Z jej lektury wynika, że w skład enerdowskich tajnych służb wchodziły Centrala (mieszcząca się w Berlinie) oraz Zarządy Rejonowe (14 Rejonów) i Komendy Okręgowe (217 Okręgów). Taki podział związany był z przeprowadzeniem w NRD w 1952 r. reformy administracyjnej, w wyniku której zlikwidowano podział na landy. W okresie przed reformą, tj. w latach 1950 - 1952, funkcjonowało 5 Zarządów w landach i komendy w ponad 100 okręgach³.

Poza tym omawiana publikacja opisuje mechanizm określany jako „zasada sekcji”. Oznacza ona, że wszystkie obszary życia społecznego i politycznego były podporządkowane kontroli organów bezpieczeństwa państwa. Potrzeby powołania niektórych sekcji związane były nie z obszarami zabezpieczenia, ale z ewentualnymi kierunkami ataku „wroga”, czyli np. obcego wywiadu (przede wszystkim zachodnioniemieckiego), podziemia politycznego itp. Autor bardzo szczegółowo przedstawił także kontrolę gospodarki i skalę niemalże permanentnej inwigilacji. Dla przykładu, w 1989 r. STASI mogła jednorazowo, np. w Berlinie Wschodnim, podsłuchiwać 20 tys. rozmów telefonicznych. Ponadto aktywnie wykorzystywała zespoły obserwacyjne oraz zakładała podsłuchy w mieszkaniach. W celu uzupełnienia lub aktualizacji danych funkcjonariusze STASI sięgali po dokumenty ubezpieczeniowe, akty zgłoszeń chorób wenerycznych, kartoteki biblioteczne, dane z kartotek szpitalnych itd.⁴.

Jak wspomniano na wstępie, historia wschodnioniemieckiej bezpieki opisana została w szerszym kontekście funkcjonującego systemu komunistycznego (wraz z jego specyfiką) we Wschodnich Niemczech. Z tego też powodu w książce znalazło się miejsce na zaprezentowanie i krótką charakterystykę działalności niemieckiej opozycji demokratycznej. Gieseke zwrócił uwagę na różnice mentalne i ideologiczne między śro-

³ Warto wspomnieć o ciekawej książce historyka z BstU – Christiana Halbrocka – zatytułowanej *Mielkes Revier. Stadtraum und Alltag rund um die MfS – Zentrale in Berlin – Lichtenberg*, Berlin 2010. Jest to przewodnik po Centrali MfS. Autor opisał w niej funkcjonowanie Centrali Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego w Berlinie wskazując, że było to swego rodzaju miasto w mieście, żyjące własnym życiem i przestrzegające własnych zasad. To tu podejmowano najważniejsze decyzje związane z działalnością aparatu bezpieczeństwa.

⁴ Mechanizm inwigilacji obywateli w znakomity sposób ilustruje film fabularny pt. *Życie na podsłuchu (Das Leben der Anderen)* w reżyserii Florian Heneckela von Donnermareka (Niemcy 2005/2006).

dowiskiem opozycji w NRD i w innych państwach tzw. bloku wschodniego, w tym także w Polsce. Interesujący, choć wydaje się, że za mało rozwinięty, jest wątek dotyczący kontaktów opozycjonistów wschodnioniemieckich ze środowiskami tzw. zachodnioniemieckiej „Nowej Lewicy”. Przywołując dane statystyczne, autor podał, że wiosną 1989 r. STASI zarejestrowała 2,5 tys. osób wśród aktywnych działaczy opozycji, z czego 600 uznała za przywódców, a ok. 60 za wrogów socjalizmu.

W książce poruszony jest również wątek dotyczący ucieczek mieszkańców NRD do RFN, przede wszystkim przez najsłynniejszy fragment granicy znajdujący się w Berlinie. Statystyki przywołane przez autora są szokujące. Otóż, przed wybudowaniem słynnego muru na Zachód uciekło ok. 3 mln obywateli NRD, po jego zbudowaniu zaś, w latach 1961 - 1989, nieco ponad 650 tys.

Niezwykle interesujący jest także fragment poświęcony mechanizmowi prowadzenia postępowań karnych, ukazuje bowiem genezę i ewolucję maszyny komunistycznego terroru oraz „szczególną” współpracę niemieckiej bezpieki z organami wymiaru sprawiedliwości. Najpierw omówiono pierwsze lata funkcjonowania radzieckich obozów specjalnych, w których z różnych przyczyn zmarło blisko 63 tys. osób. Okazuje się, że do 1955 r. sowieckie trybunały wojskowe wydały co najmniej 1963 wyroki śmierci na niemieckich cywilów, z czego co najmniej 1201 wyroków zostało wykonanych, a w 616 przypadkach karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Od lat 60. XX wieku oficjalnie orzekane kary śmierci należały do rzadkości. Trzy ostatnie wyroki wykonano na oficerach MfS. Autor przedstawił również problematykę dotyczącą mordów politycznych. Jednak prawdopodobnie z powodu braku istotnych dokumentów źródłowych temat ten został wyłącznie zasygnalizowany.

Zdecydowanie za mało miejsca poświęcono w omawianej publikacji działalności Zarządu Głównego Wywiadu (*Hauptverwaltung Aufklärung* – HVA). Z uwagi na charakter działań oraz zakres działalności poza granicami NRD jednostka ta bez wątpienia była uważana za szczególnie ważną w rozbudowanym systemie organów bezpieczeństwa. Na podstawie przeprowadzonych badań Gieseke ustalił, że poza granicami komunistycznych Niemiec, pod koniec ich istnienia, w działaniach MfS uczestniczyło 9 - 10 tys. funkcjonariuszy bezpieki. Przy czym, największą grupę wśród nich stanowili funkcjonariusze HVA, w tym z podległych mu wydziałów w zarządach rejonowych. Autor doliczył do tego prawie 5 tys. funkcjonariuszy z komend okręgowych oraz ponad 2 tys. osób pełniących służbę w jednostkach wywiadu radiowego i kontrwywiadu.

W książce skoncentrowano się na uogólnieniach; prezentując działania wywiadu, w zasadzie nie przywołano żadnych konkretnych przykładów. Wiadomo chociażby, że działania służb specjalnych NRD skupiały się wokół planowania operacji specjalnych w Afryce. Niestety, z książki Giesekego nie można się zbyt wiele na ten temat dowiedzieć. Autor nie dokonał nawet krótkiej syntezy, zadowolając nas jedynie przywołaniem ogólników i kilku faktów⁵.

⁵ W języku polskim ukazała się książka autorstwa Markusa Wolfa i Anne McElvoy pt. *Człowiek bez twarzy. Autobiografia szefa STASI* (Warszawa 1998) dotycząca działań HVA. Jak wskazuje tytuł oraz nazwisko współautora, powinna to być autobiografia szefa wschodnioniemieckiego wywiadu – Markusa Wolfa, który kierował HVA w latach 1952 - 1986. W rzeczywistości jednak, mimo że znalazło się tu wiele interesujących informacji na temat działań wywiadu eneradowskiego na całym świecie, jest to praca o charakterze popularnym.

W publikacji przedstawiono także szereg działań STASI w sektorach związanych z gospodarką narodową. Omówiono tu m.in. funkcjonowanie wywiadu gospodarczego i technologicznego, wskazując na te obszary, które w odczuciu władz komunistycznych Niemiec były szczególnie istotne z operacyjnego punktu widzenia. Owo ukierunkowanie działań pośrednio wynikało z aktualnych zapotrzebowań. I tak, w latach 60. XX wieku wywiad wschodnioniemiecki interesowały np. procedury dotyczące produkcji włókien syntetycznych, w latach 80. zaś – energia i mikroelektronika.

Mało miejsca poświęcono w publikacji samemu momentowi likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego. Co prawda rozdział ósmy zatytułowany *Ostateczny kryzys i upadek 1989/1990* obejmuje ponad 20 stron, jednak więcej miejsca poświęca się w nim opisowi upadku NRD niż przekształceniu organów bezpieczeństwa w służby specjalne. Ciekawy jest podrozdział zatytułowany *STASI jako dziedzictwo*. Polski czytelnik odnajdzie w nim wiele analogii do sytuacji, która przed dwudziestoma laty wstępowała także w naszym kraju (choćby w kwestii problemu dokumentów bezpieki czy roli funkcjonariuszy służb komunistycznych w demokratycznym społeczeństwie), ale i różnic. To, czego na pewno brakuje w omawianej książce, to porównania dotyczące poszczególnych sfer działalności STASI do jej instytucjonalnych odpowiedników w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Autor nie odniósł się do tego, co typowe i specyficzne dla działań komunistycznych organów bezpieczeństwa, tj. w zasadzie nie poruszył wątku współpracy STASI z innymi służbami z krajów bloku wschodniego; nie dokonał również zestawień dotyczących problematyki i ilości spraw prowadzonych przez tę służbę, zarówno jeśli chodzi o kierunki działań, jak i stosowane metody pracy operacyjnej. Są to bardzo istotne zagadnienia, bez ich omówienia historia STASI na pewno nie jest pełna.

Konkludując należy stwierdzić, że do rąk czytelników trafiła publikacja przygotowana rzetelnie i ujęta syntetycznie. Mimo mankamentów, które zostały wykazane i omówione powyżej, na pewno warto po nią sięgnąć. Na rynku wydawniczym ukazuje się dość dużo pozycji na temat historii służb specjalnych państw demokratycznych oraz tych funkcjonujących w krajach tzw. demokracji ludowej. Wśród nich dominują prace popularno-naukowe lub popularne, w których główny nacisk kładziony jest na opis tajnych operacji, często w stylu sensacyjnym. Zwykle brakuje w nich analiz opartych na autentycznych źródłach. Z kolei prace naukowe często są nadmiernie naszpikowane materiałem faktograficznym, brakuje w nich uogólnień. W przypadku książki Jensa Gieseke mamy do czynienia z wartościowym opracowaniem naukowym, po które może sięgnąć każdy, kogo interesuje historia NRD lub działalność komunistycznych policji państwowych.